

Tomasz Matuszewski. „Cokolwiek czynisz, czyń roztropnie i patrz na koniec”

1 grudnia 2022

Dobiega końca proces procedowania poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy - Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o kierujących pojazdami [\[kliknij\]](#). Senatorowie odrzucili zaproponowane rozwiązania w całości [\[kliknij\]](#), dziś ustawa wraca pod obrady sejmowej Komisji Infrastruktury, jutro obrady plenarne. Poniżej głos Tomasza Matuszewskiego, autorytetu środowiska egzaminatorów. Który apeluje „Cokolwiek czynisz, czyń roztropnie i patrz na koniec”. Zachęcamy do lektury. Redakcja

* * *

Dobrze się stało, że w trakcie procedowania projektu o przenoszeniu odpowiedzialności za funkcjonowanie WORD-ów na samorządy wojewódzkie została przywołana postać Poncjusza Piłata. Kojarzmy go bowiem generalnie z dwoma wydarzeniami. Pierwszym jest gest „umycia rąk”, czyli sprytnym taktycznie wycofaniu się z trudnej i niezręcznej sytuacji, a drugim jest pytanie o prawdę.

Jesteśmy świadkami jak dochodzi do próby spektakularnego wycofywania się Ministra z jakiegokolwiek odpowiedzialności za proces egzaminowania przy pozostawieniu prawa do ustalania wszelkich zasad jego organizacji, przebiegu, tworzeniu niezbędnej infrastruktury techniczno-informatycznej oraz kontroli.

Doświadczamy jako egzaminatorzy sytuacji totalnego „porzucenia” i pozbywania się możliwości wpływu i troski o stan naszych kwalifikacji przy zachowaniu prawa do ustalania zasad organizowania kursów dla egzaminatorów, organizacji i przeprowadzania egzaminu weryfikacyjnego oraz organizacji procesu rozwoju zawodowego i podtrzymywania nabytych uprawnień i kompetencji.

Przy okazji wychodzi na jaw prawda o pogarszającej się sytuacji ośrodków oraz frustracji zatrudnianych w nich osób. Można powiedzieć, że czujemy się coraz bardziej niepotrzebni i niewytłumaczalni dla społeczeństwa. Sami też tracimy poczucie misji ponieważ sprowadzono naszą rzeczywistość i problemy wyłącznie do sfery organizacyjno-finansowej.

Mówi się, że zapominając o historii trzeba ją będzie przeżywać jeszcze raz z koniecznością poniesienia jeszcze większych strat. Oby tak się nie stało w naszej sytuacji. Kiedy 25 lat temu tworzono WORD-y chciano w ten sposób osiągnąć cztery główne cele: wystandaryzować i ujednoczyć proces egzaminowania, stworzyć profesjonalną kadrę zawodowych egzaminatorów, wyeliminować korupcję oraz wygenerować - w każdym z ówczesnych województw - jednostkę koordynującą i animującą działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Niezależność w realizacji ww. celów umożliwił m.in. ustanowiony model finansowy, który zabezpieczał stabilne źródła finansowania. Z perspektywy czasu można powiedzieć, że dużą część postawionych celów udało się osiągnąć. Było to możliwe dzięki trosce, odwadze i odpowiedzialności ówczesnych rządów, które w sytuacjach trudnych, a nawet krytycznych potrafiły odpowiednio wcześniej reagować i nie dopuszczać do kryzysów.

Dziś tak jakby stanowimy kłopot i odczuwalnie doświadczamy rzeczywistości niechcianego dziecka oddawanego w „pieczę zastępczą”.

Ta prawda powinna co najmniej zaniepokoić wszystkich odpowiedzialnych, ale też przypomnieć starą rzymską zasadę: „**Cokolwiek czynisz, czyń roztropnie i patrz na koniec**”.

Tomasz Maruszewski, zastępca dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Warszawie

Źródło: Prawo Drogowe.